DZIENNIK ROLNICZY

wydawany przez c. k. Towarzystwo gosp.-rolnicze Krakowskie.

N^er 1. 1 Stycznia. 1864.

Wychodzi dwa razy na miesiąc po 1½ arkusza. Cena przedpłaty dla czynnych Członków Tow. krak 3 zł.; dla innych abonentów 5 złr. w. a. rocznie. Należytość przesyłaną być ma franco pocztą pod adresem: „Do Expedycji „DZIENNIKA ROLNICZEGO“ w biórze c.k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego przy Ul. Sławkowskiej, w domu Towarzystwa Naukowego w Krakowie, z wyrażeniem na kopercie: pieniądze prenumeracyjne

O hodowli bydła rogatego.

Któryż z rozumnych gospodarzy dzieli jeszcze dzisiaj to przekonanie: „że bydło jest koniecznem złem w gospodarstwie?“ A jednak mimo wszystkiego co dotąd uczyniono dla podniesienia hodowli bydła, stoi ona jeszcze w bardzo wielu miejscach, mianowicie u mniejszych posiadaczy, jak najgorzej. Cóż to znaczy, że więksi posiadacze starają się o uszlachetnienie swego bydła, kiedy ogólna suma bydła wszystkich posiadaczy większych nader jest małą w porównaniu z ogólną sumą bydła posiadaczy mniejszych. Krótko więc mówiąc: wszystko co do dziś dnia zrobiono, jest małą cząstką leżącej przed nami pracy.

Ciągły przyrost ludności europejskiej podniósł mniej więcej o 100% cenę masła, jaj, mleka i mięsa, i przez to przyłożył się najwięcej do podniesienia hodowli zwierząt domowych, gdyż ludzie zaczęli się dopatrywać zysku z niej dla siebie. Dzisiaj zadaniem naszem jest ułatwić wyżywienie ciągle wzrastającej ludności; rośliny zbożowe nie długo już zdołają pokrywać ogólną potrzebę, a pożywienie mięsne zdaje się być i jest niezawodnie powołane do zastąpienia powstałego braku.

Jak się już wyżej rzekło, zrobiliśmy już coś, ale to coś jest bardzo mało! Nasze towarzystwa gospodarcze, rozdawane premia, stanowią początek. Nie myślmy żeśmy już przez nie zrobili wszystko. Chłop rzadko bywa członkiem towarzystw, rzadko też kupuje książki; raz, że są dla niego za drogie, a powtóre że nie są dość zrozumiale dla niego pisane. Książki i towarzystwa są to środki za pomocą których my sami się pouczamy, naszym zaś obowiązkiem jest ustnie pouczać. Każda nauka potrzebuje aposto-

łów i prozelitów; nawrócony musi z kolei sam nawracać drugich, inaczej żadna nauka nie zapuści głębiej korzeni.

Nie samym chlebem człowiek żyje, to prawda; ale i to niemniej prawda, że wśród materjalnej biedy moralny rozwój ludzkiego ducha bardzo trudno i leniwo postępuje. Obowiązkiem więc naszym jest starać się o podniesienie dobrego bytu materjalnego, jako środka ułatwiającego osiągnięcie wyższego celu, jakim jest moralny postęp ludzkości.

Jedną z głównych dźwigni dobrobytu ogólnego, mianowicie w krajach rolniczych, jest umiejętnie i rozumnie prowadzona hodowla zwierząt domowych. Zanim przystąpimy, jak to jest naszym zamiarem, do szczegółowego wskazania głównych tej hodowli zasad, chcielibyśmy tutaj zwrócić przedewszystkiem uwagę na ogólne traktowanie zwierząt i przemówić słów parę za obchodzeniem się z niemi łagodnem i ludzkiem.

Zwierzęta to nasi „n i e m i b r a c i a," — a kto wie nawet czy tak niemi jak nam się zdaje, czy też my ich tylko nie rozumiemy, albo nie zadaliśmy sobie dość pracy aby je zrozumieć? Każdy zapewne z nas zauważał w życiu swojem nie tylko rozmaitość głosów zwierzęcych w ogóle, ale nawet u jednego i tegoż samego zwierzęcia niezmierną czasem rozmaitość tonów i kombinacji. Przypomnijmy sobie tylko kury, psy itp.

Niech będzie zresztą jak chce, w każdym razie obowiązkiem jest naszym z istotami poruczonemi naszej pieczy i władzy obchodzić się łagodnie i względnie. Dobry gospodarz postępuje sobie ze swemi zwierzętami nawet z miłością, uważa je poniekąd za swoje dzieci.

Takiemi powinni być wszyscy gospodarze, wszyscy właściciele zwierząt.

Zamiast tego widzimy niestety rzecz całkiem przeciwną: najokropniejsze traktowanie przez człowieka jest powiększej części udziałem zwierząt. Tylko umiłowanie ich ze strony właścicieli złe to usunąć może.

Najstraszniejszą plagą bydła są zwykle parobcy, którzy je w nieobecności pana biją, dręczą, a ono uskarżyć się nie może. Dla tego pan pilnie czuwać powinien nad swemi służącemi, i nie ścierpieć nigdy niepotrzebnego karania zwierzęcia. Doświadczenie nauczyło, że cierpliwością, wytrwałością i łagodnem postępowaniem, daleko łatwiej jest uchodzić i ułożyć zwierzę, niż ciągłem biciem i szturchaniem. Bicie i szturchanie sprawia, że między człowiekiem a zwierzęciem targają się wszystkie węzły, a pozostaje

tylko z jednej strony samowola, z drugiej bojaźń. Kto potrafi uczynić przyjaznym stosunek swój ze zwierzęciem, ten może być pewnym wszelkich możliwych z jego strony usług, bez uciekania się do środków gwałtownych. Nie odrzucajmy zupełnie kary. Są wypadki w których zwierzę chce koniecznie na swojem postawić, iść za popędem swoich złych skłonności; w takich razach kara jest potrzebna. Ale gdzie system łagodnego i cierpliwego postępowania ze zwierzętami jest zaprowadzony, tam trzechkrotne najwięcej ukaranie jest dostatecznem. Za pomocą takiego postępowania można charakter zwierzęcia zupełnie poprawić, co w zwierzętach roboczych jest rzeczą równie ważną, jak baczny i stosowny rozwój ich przymiotów fizycznych.

Kto hodowlę bydła z uwzględnieniem własnych interesów, natury okolicy, odbytu i paszy, urządzi u siebie odpowiednio do postępu umiejętności, ten znajdzie w niej źródło przyjemności i dobrego bytu. Dobrze utrzymane bydło daje nawóz, który przewyższa wszystkie nawozy sztuczne, a przez to podnosi plon ziemi. Dobrze żywione bydło lepiej i prędzej się spienięża, przynosi zatem korzyść połączoną z oszczędzeniem czasu.

I. Chów rodowy (*Inzucht*), krzyżowanie, rasy.

Ileż to jeszcze po dziś dzień znaleść można bydła drobnego, nędznego, wszelkiemi możebnemi nacechowanego wadami. Są okolice, które formalnie odznaczają się złem bydłem. Są to smutne skutki zaniedbania zarówno chowu rodowego jak i krzyżowania.

Był czas kiedy mniemano, że tylko szwajcarskie albo holenderskie krowy hodować należy, z powodu ich wielkości i znakomitej mleczności. Widzieliśmy nie jeden w tym kierunku experyment. Tak np. książę Krassalkowics do dóbr swoich Gödöllö sprowadził był najpiękniejsze exemplarze krów i buhai szwajcarskich. W Babad, w lesie, wśród pasma niskich wzgórzy zbudowano folwark, któremu pod względem elegancji szukać trzeba było równego. Tak pod względem troskliwości jak i paszy na niczem niezbywało temu bydłu, ale klimat mu niesprzyjał i wyzdychało powoli. Buchai szwajcarskich użyto do krzyżowania z węgierskiemi krowami. Chociaż stało się to przed 30 laty, i chociaż nieszczęśliwe stosunki majątkowe księcia próby te przerwały, przecież dziś jeszcze widać w Gödöllö dobroczynne skutki tego krzyżowania. Podczas gdy węgierskie krowy po większej części są siwe, tam trafiają się łaciaste, a nawet ca-

łe gniade lub czarne, i odznaczają się wielką mlecznością, a na targach bardzo poszukiwane bywają. Chociaż fakt ten tak jest uderzający i oczywisty, wieśniacy jednak niemają najmniejszego o jego przyczynie pojęcia, a gospodarze którzy o niej wiedzą utrzymują przecież: że tylko rodzima rasa, jako z stosunków miejscowych wyrosła, jest jedynie w kraju praktyczną. Co więcej, panowie ci uważają za grzech odjęcie za pomocą krzyżowania oryginalności typowi bydła krajowego.

Krowy węgierskie, jak się już wyżej powiedziało, są po większej części siwe, odznaczają się budową nóg i kości, która to okoliczność wielce je czyni zdolnemi do krzyżowania z innemi rasami. Głowę mają kształtną, oko łagodne,— a krzywe, długie rogi stanowią szczególną ich ozdobę. Niezmiernie są baczne na wszystko co się koło nich dzieje i ciekawe. Mleka nie dają dużo; 3—4 mas dziennie daje zaledwie najlepsza krowa. Mleko zawiera w sobie stosunkowo mało tłustości, a masło niema aromatycznego smaku. Za to mięso wołów węgierskich jest bardzo delikatne, łatwo przerasta tłustością, i dla tego bydło to szczególniej kwalifikuje się do półopasu.

Sposób utrzymywania bydła w Węgrzech jest tutaj zapewne niemałego znaczenia. Już w lutym, jeśli tylko pora czasu na to pozwala, wypędzają tutaj bydło na pastwisko, i tak już potem codziennie aż do listopada. Na ruchu mu nie zbywa, gdyż około węgierskich wiosek rozciągają się całemi milami chude wygony;— w południe spędzają je do gminnych studzien do pojenia; wieczór dostaje zielonej paszy, takiej, jakiej pora roku dostarcza.— W zimie musi żyć po większej części suchemi liśćmi kukurudzy, z dodatkiem słomy. Tylko u lepszych gospodarzy dostaje trochę ziemniaków i rzepy. Bydło które przez 8 miesięcy żyło w pełnym ruchu na wolnem powietrzu, przez 4 miesiące skazane zostaje na zupełne zamknięcie w stajni. I w jakiej jeszcze stajni! Tak wysokiej, aby tylko człowiek wyprostowany mógł w niej stanąć, z podłogą i ścianami wylepionemi ubitą gliną, bez żadnego oprócz drzwi otworu. Dodajmy do tego gnój, który po całych tygodniach leży niewyrzucany, a będziemy mieli wyobrażenie o nędzy na jaką bydlęta te wystawione są przez zimę. Brudu na nich na palec. Jest to obraz wszystkich mniej więcej gospodarstw chłopskich, a niedbalstwo takie można słusznie za grzech poczytać chłopu węgierskiemu, bo człowiek który posiada 30—50 morgów pola, licząc morg 1600 sąż. □, mógłby dla swego bydła mieć cokolwiek lepszą stajnią. U znacznej części

szlachty i u wykształconych gospodarzy stan bydła nie jest tak opłakany.

Bardzo szacowną rasą ze względu na ogrom ciała i nadzwyczajną łatwość opasu jest wybodowana w Anglii rasa Shorthorn tj. krótkoroga.—Z pomiedzy innych ras zasługują na uwagę: bydło szwajcarskie, holenderskie, jutlandzkie, holsztyńskie, fryzyjskie, szlezwickie, podolskie, polskie i wołoskie. Wspomniećtu jeszcze wypada o bawołach, których wiele, czarnej maści, znajduje się w bagnistych okolicach Węgier. Gdy takowe smakują szczególniej w sitowiu i najgorszem sianie z łąk bagnistych, a przytem nadzwyczaj są silne, przeto korzystnie używać ich można do pociągu przy wielkich ciężarach. Trzeba z niemi jednak postępować ostrożnie, gdyż bywają niekiedy bardzo złe i niebezpieczne.

Mniemanie wielu, jakoby rasa stanowiła zwierzę, jest zgubnym błędem, jest fałszem. Każda rasa wydaje znakomite i nędzne indywidua. W hodowli więc zależy nie na samej rasie, ale głównie na ojcu i matce nowej generacji. Jak skoro się otrzyma dobry zawód, trzeba się starać utrzymać jego doskonałość przez chów rodowy. Należy więc do dalszej hodowli wybierać zwierzęta z cienką a przytem twardą i mocną kością, z proporcjonalnemi kształtami ciała, z szeroką i głęboką piersią, z miękką, elastyczną skórą. Matka niech będzie krową mleczną, bo przymiot ten przechodzi na potomstwo, a przytem ma to wpływ i na pomyślny rozwój zwierzęcia, które już i w łonie matki, i dopóki żyje mlekiem macierzyńskiem, obfitszy znajduje pokarm dla siebie.— Przeciwnie, jeżeli mamy zawód bydła któremu na pożądanych przymiotach zbywa, wtedy żaden chów rodowy na nic nam się nie przyda;— nie pozostaje nic innego, jak poprawić go zapomocą krzyżowania. Węgierskie naprzykład krowy, które jak to już powiedzieliśmy są mało mleczne, dają daleko mleczniejsze potomstwo po skrzyżowaniu z rasą algawską lub holenderską. Nie jedna z takich prób nie udała się. Ale w czemże tu leży błąd? Oto w tem wyłącznie i jedynie, że sama rasa nie jest wystarczającą do uszlachetnienia. Przy podobnej próbie krzyżowania nie trzeba skąpić pieniędzy. Tylko za pomocą doskonałego zwierzęcia z doskonałej rasy można osiągnąć uszlachetniony zawód przy krzyżowaniu. Przy wyborze trzeba na to uważać, ażeby zwierzę było z doskonałej rasy, dobrego chowu, aby było samo doskonałe, i ażeby w wysokim stopniu posiadało te przymioty, które chcemy aby przekazało potomstwu. Za takie zwierzęta trzeba dobrze

zapłacić, bo one same wiele kosztowały właściciela, i nie wszędzie je znaleźć można. Pośrednicy zajmujący się zwykle zakupnem takich zwierząt, już to przez brak znajomości rzeczy, już to przez nierzetelność, stali się nieraz przyczyną nieudania sie krzyżowania, i przez to od dalszych prób odstręczyli. Niech więc racjonalny gospodarz sam zajmie się wyborem zwierząt dla siebie do rozpłodu a przytem przypatrzy się dobrze tak swoim jak i cudzym zwierzętom. *(D. c. n.)*

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZEŃ KOMITETU.

Dnia 1 Grudnia 1863.

Obecni: Prezes H. Wodzicki Prezydujący. Wice-Prezes Paszkowski Franciszek.—Czł. Komit. Konopka, Szlachtowski, Starowiejski, Kirchmajer, Jen. Kruszewski, Wielogłowski, Jawornicki Sekretarz. Komisarz rządowy Innocenty Lenkiewicz kom. obwodowy.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu ostatniej sesji, z powodu ponownego wezwania ze strony Wydziału krajowego o udzielenie opinji względem stosowniejszego urządzenia ksiąg targowych, Komitet uprasza Czł. Kirchmajera, aby wypracowanie powierzonego mu w tym przedmiocie referatu przyspieszyć zechciał.

Wydział krajowy w osobnej do Komitetu nocie oznajmia, iż według zawiadomienia Prezydium Namiestnictwa z d. 20 października r. b. poprawy operacji w kadastralnem oszacowaniu gruntów podjęte w zachodniej Galicji i WX. Krakowskiem w skutek rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 5 stycznia r. b. doszły do tego kresu, w którym stosownie do odnośnych przepisów odbywać się mają narady nad uzyskanemi ważniejszemi datami, z zawezwaniem mężów zaufania, poczęści w Inspektoratach szacunkowych, a poczęści w krajowéj Dyrekcji skarbu w Krakowie.

Na mocy reskryptu ministerjalnego z d. 15 maja 1861 r. służy Wydziałowi krajowemu prawo mianować takich mężów zaufania, którzyby, nie mając głosu decydującego, mogli dawać swoje zdania o przedmiotach narady, w tym reskrypcie bliżej oznaczonych.

Wydział krajowy wzbraniał się dotychczas przystąpić do wyboru tych mężów zaufania przez wzgląd na uchwałę Sejmu krajowego z dnia 26 kwietnia 1861, mocą której zaniesiono do NPana prośbę, aby czynności szacunku kadastralnego w Galicji zostały zawieszone, dopókiby w odnoszących się do tych czynności przepisach nie zaprowadzono

zmian odpowiednich, przez Sejm zaproponować się mających. Gdy jednakże ta uchwała nie uzyskała Najwyższej sankcji, a Wydział krajowy pismem Prezydium Namiestnictwa z d. 8 czerwca r. b. o tem zawiadomiony, wezwany został ponownie do wyboru mężów zaufania dla okręgu Krakowskiego i Galicji zachodniej, przeto postanowił przygotować się do wyboru tych mężów, w nadziei, iż zakres ich działania w skutek dalszych przedstawień Wydziału krajowego rozszerzonym będzie, i że ich czynności przyczynią się do poprawienia operacji szacunkowych, a przynajmniej do zebrania materjałów operacje te wyjaśniających.

Reskrypt ministerjalny żąda, aby mężowie zaufania zamianowanemi zostali dla *każdego* powiatu politycznego. Ponieważ zaś Wydział krajowy nie ma dostatecznej znajomości obywateli kraju we wszystkich powiatach, aby mógł sam bezpośrednio do tej czynności przystąpić, przeto wzywa Komitet, by mu przedstawił takich kandydatów, którzyby z gospodarstwem swoich okolic dokładnie obeznani, zarazem zdolni i chętni byli do obznajomienia się z licznemi przepisami do sumiennego wypełnienia tego dla dobra kraju bardzo ważnego obowiązku.

Reskrypt ministerjalny nie postanawia liczby mężów zaufania: Wydział zaś krajowy sądzi, iż liczba dwóch takich mężów i dwóch zastępców dla każdego powiatu byłaby odpowiednią. Nadmienia zarazem, iż gdyby nie można było dla każdego powiatu znaleść dostatecznej liczby osób takich któreby mogły podjąć się skutecznie tego obowiązku, wtedy uprasza Wydział o przedstawienie mu przynajmniej dla każdego Inspektoratu szacunkowego po trzech mężów zaufania i tyluż zastępców, którzyby obeznani byli ze stosunkami gospodarczemi rożnych powiatów dotyczącego Inspektoratu, a zarazem 4 mężów zaufania i tyluż zastępców do obrad w krajowej Dyrekcji finansowej, a jeżeli między temi będą ludzie znający stosunki Inspektoratu krakowskiego, mogą oni być także proponowani jako mężowie zaufania do obrad w tym Inspektoracie.

Do odezwy tej dołącza Wydział krajowy obraz podziału Galicji zachodniej na Inspektoraty szacunkowe (Krakowski, Bocheński, Tarnowski i Rzeszowski) z przydzielonemi do każdego powiatami, jako też rozporządzenia ministerjalne, w których wskazany jest tryb postępowania przy przeprowadzeniu niektórych poprawek w operacjach szacunkowych.

Ponieważ przedmiot ten wymaga rychłego załatwienia, a zarazem szczegółowego rozbioru, Komitet upoważnia do zajęcia się nim stanowczo komissją do której zaprasza: Prezesa, Wice-Prezesa, Człon. Komitetu Starowiejskiego, Szlachtowskiego i Sekretarza.

Obecny na posiedzeniu p. Dyrektor Korzeliński oznajmia, iż uczeń czwartego kursu szkoły czernichowskiej Limanowski wezwany został

do stawienia się do rekrutacji, i uprasza by przedsięwzięte być mogły kroki celem uwolnienia go, przynajmniej dopóki szkoły nie ukończy. Okoliczność ta daje powód do dyskusji, wykazującej konieczną potrzebę starania się, aby uczniowie szkoły czernichowskiej nie doznawali z powodu rekrutacji przerwy w rozpoczętej nauce, nawet przez wzgląd na ogólny interes gospodarstwa krajowego, któremu musi zależeć najwięcej na takich właśnie subjektach, jakich ta szkoła kształcić przedsięwzięła. Uchwalono przeto zrobić przedstawienie z prośbą o zupełne uwolnienie od służby wojskowej uczniów, którzy z dobrym postępem szkołę rolniczą ukończyli, a przynajmniej w ciągu trwania nauki.

Dnia 9 Grudnia 1863.

Obecni: Prezes H. Wodzicki Prezydujący. Wice-Prezes Fr. Paszkowski. *Czł. Komit.* Konopka, Szlachtowski, Starowiejski, Ludwik hr. Wodzicki, X. Górnicki, Szumańczowski, Wielogłowski, Trzecieski, Jan hr. Tarnowski. Jawornicki sekretarz.

P. Cortet sekretarz redakcji wychodzącego w Paryżu „Rocznika towarzystw uczonych francuskich i zagranicznych" uprasza o udzielenie dat statystycznych odnoszących się do naszego towarzystwa. Wiadomości żądane zostaną przesłane wraz z należytością za 1 egzemplarz rocznika dla biblioteki towarzystwa.

Władza obwodowa krakowska zawiadamia, iż na mocy reskryptu Komissji Namiestniczej z dnia 22 listopada odbędzie się w Czernichowie na dniu 10 grudnia o godzinie 10 rano pertraktacja w celu oszacowania gruntów do uzyskania normalnej szerokości Wisły potrzebnych, a do posiadłości dworskiej Czernichowa należących, wzywa przeto, aby Komitet do czynności tej wyznaczył z grona swego zastępcę i o tem Władzę obwodową zawiadomił. Komitet korzystając z uprzejmie w tej mierze ofiarowanych usług Członków swych *Józefa Konopki* i Dra *Felixa Szlachtowskiego*, udziela im do tej czynności pełnomocnictwo.

Odczytano następnie odezwę Komitetu ułożoną przez wyznaczoną do tego komissją (na posiedzeniu 1 grudnia) w odpowiedzi na notę Wydziału krajowego względem przedstawienia kandydatów na mężów zaufania do obrad w sprawie szacunku kadastralnego, a zawierającą ogólne zapatrywanie się Komitetu na cały ten przedmiot i motywowaną propozycją, aby mianować mężów zaufania tylko do obrad w Inspektoratach i w krajowej Dyrekcji finansowej, a jeżeli można tylko w tej ostatniej. Komitet osnowę tej odpowiedzi w całości przyjmuje, a dla

objaśnienia interesowanych w tej ważnej sprawie zamieszczenie jej w „Dzienniku rolniczym" uchwala.

Przyjmuje równie Komitet odezwę mającą być rozesłaną do niektórych Członków Towarzystwa w różnych okolicach kraju, z wezwaem ich o przedstawienie kandydatów na mężów zaufania w obrębie I spektoratów.

Zanim zaś otrzyma odpowiedzi na te wezwania, czyniąc zadosyć ży eniu naglącemu Wydziału krajowego, postanawia Komitet przedsta-ić tymczasowo kandydatów na mężów zaufania do obrad w Dyrekcji finansowej w Krakowie. Przedewszystkiem uprasza najusilniej aby wydział mianować raczył do tej czynności Członka swego P. Kornela Krzeczunowicza, znanego powszechnie z znakomitej biegłości we wszystkiem co sprawy kadastru dotyczy, niemniej jak z chętnej zawsze gotowości niesienia usług swych wszędzie, gdzie chodzi o dobro kraju. Jako dalszych kandydatów przedstawia: pp. Sieglera v. Ebers-wald, Ludwika Szumańczowskiego, Marcellego Jawor-nickiego, Jana hr. Załuskiego i Leonarda Serafińskiego-

---

ODPIS ODPOWIEDZI KOMITETU

z dnia 4 grudnia 1862 L. 2993 na wezwanie Wys. Wydz. krajowego L 885. **względem propozycji kandydatów na mężów zaufania w sprawie KADASTRU.**

W skutek wezwania Wys. Wydziału, zawartego w szanownem pismie z listopada 1863. L. 885, względem propozycji kandydatów na mężów zaufania, udaliśmy się do naszych korespondentów, aby zasiągnąć ich zdania w tej sprawie.— Naprzód już jednak możemy przewidzieć trudności, jakie napotkamy.

Gdyby szło o proste szacowanie gruntów, o proste wypowiedzenie cyfry czystego dochodu, wartości dzierżawnej lub kapitałowej, to byśmy znaleźli ludzi, którzyby bez organów kadastralnych i daleko lepiej od nich potrafili oszacować nasze grunta. Lecz tu idzie o nauczenie się kilkuset paragrafowych przepisów i różnych dodatkowych rozporządzeń, o przyswojenie sobie sztuki zestawiania i kombinowania niezliczonej masy cyfr i o uprzytomnienie sobie związku tych przepisów i tych cyfr między sobą. Do takiej sprawy potrzeba ludzi, którzyby się jej oddali z zaniedbaniem innych obowiązków, które każdy ma w swojem prywatnem życiu.

Mógłby nam kto zarzucić, że mężowie zaufania nie potrzebują tej wszystkiej nauki, bo oni będą tylko powołani do objawienia swego zdania o stanie rzeczy faktycznym, który im znany jest z doświadczenia. — Lecz zarzut ten byłby płonny i zupełnie fałszywy. — Wszak i teraz gminy i inne strony, czy to przy komisjach, czy przy reklamacjach, dawały i dają swoje zdania o pojedyńczych operacjach; lecz, że te zdania nie mają dokładnego uzasadnienia w paragrafach i w związku z innemi operacjami, więc na nie nikt nie uważa. Na te zdania powołują się organa kadastralne tylko wtedy, gdy strony znudzone lub nieświadome rzeczy, przyłączą się do wniosku, jaki organa kadastralne naprzód ułożyły.

Lecz nawet ludziom zdolnym i mogącym się poświęcić nastręczy się słuszna wątpliwość: ażali zbiorą dla kraju owoce temu poświęceniu odpowiednie. Według reskryptu ministerjalnego z d. 15 maja 1861 L. 2250, mają mężowie zaufania być powoływani nie do wszystkich, lecz tylko do obrad nad niektóremi operacjami; bardzo zaś będzie łatwo organom kadastralnym zbić i unieważnić ich zdania, przez stawienie dowodów, że te zdania nie są zgodne z paragrafami lub z innemi operacjami. Mężowie zaufania mają mieć także tylko głos doradczy, który Inspektorom wolno uwzględnić lub nie; a przecież oczywista, że Inspektorowie nie będą pochopni do uwzględnienia zdań, które będą się sprzeciwiać ich własnym czynnościom.

Mają więc mężowie zaufania zadanie, przy którego spełnieniu najprawdopodobniej nic dobrego dla kraju nie osięgną, a jednak przyjmą na siebie odpowiedzialność przed publiczną opinją kraju, która widząc złe rezultaty, wiedząc że współobywatele przy tem działali, nie będzie wchodzić w to co oni zdziałać mogli, lecz ich winie przypisze złe wynikłości.

Nasi mężowie zaufania, znający stosunki swoich okolic i gmin, mają dawać zdania, a odrzucać te zdania mają Inspektorowie, nieznający tych stosunków, i to się nazywa wykonaniem §. 10 Patentu z d. 23 grudnia 1817!

Nie możemy tu pominąć tej okoliczności, że od posłów naszych i od Członka Wys. Wydziału p. Kornela Krzeczunowicza — gdy tenże wracał na wiosnę 1862 z obrad odbytych nad sprawą kadastralną w c. k. ministerstwie finansów — słyszeliśmy: że, jeżeli na nieszczęście kraju szacunek kadastralny ma być w Galicji dalej prowadzony, to zakres działania Finansowej Dyrekcji w tej sprawie przejdzie na Komisją krajową, która miała zostawać pod

prezydencją Namiestnika lub jego zastępcy i składać się z 4ch Członków przez Rząd mianowanych, i 4 Członków obranych przez Wydział krajowy, mających głos nie doradczy lecz *stanowczy* we wszystkich sprawach odnoszących się do kadastru. Projekt do złożenia takiej komisji wychodził przy obradach w ministerstwie od samego referenta ministerjalnego. Lecz o tej Komisji nie ma wzmianki w ostatnich rozporządzeniach ministerstwa finansów, których kopje Wysoki Wydział udzielić nam raczył. Byłoby to złą wróżbą, jeżeliby nawet i ta komisja, proponowana przez ministerstwo poszła w zapomnienie lub zaniechaną została.

Najważniejszym z przepisów, zawartych w rozporządzeniu ministerjalnem z dnia 5 stycznia b. r. jest ten, który nakazuje zbierać daty o cenach kupna i dzierżaw i redukować takowe w tym stosunku, w jakim zostają teraźniejsze ceny zboża do cen zboża z r. 1824. Te daty o cenach kupna i dzierżaw, zepewne w duchu instrukcji szacunkowej mają być użyte do uzasadnienia i korrygowania szacunku. Rozpoznanie tych dat, ustanawianie czystej ceny gruntów w pojedynczych wypadkach i sposób zastosowania tych cen przy oszacowaniu kadastralnem, byłyby to operacje najmniej sztuczne, przeto najwięcej zrozumiałe dla mężów zaufania. Lecz właśnie w rozporządzeniu ministerjalnem niema mowy o tem, aby przy tej operacji współdziałali mężowie zaufania. Można łatwo przewidzieć, że organa kadastralne będą naciągać te daty do swoich cyfr czystego dochodu, już ułożonych, i że tam gdzie te daty nie będą im dogadzać, uznają je za niedobre, a więc zepsują i tę najważniejszą operacją.

Gdy wśród takich okoliczności przystępujemy do starania się o wynalezienie mężów zaufania, czynimy to najpierw w dowód uległości dla życzeń Wys. Wydziału, Reprezentanta kraju, czynimy to w wypowiedzianej już przez Wys. Wydział nadziei rozszerzenia zakresu działania mężów zaufania, czynimy to nareszcie dla tego aby nie słyszeć ciągle tego zarzutu, że tylko bezwzględną czynimy opozycją.

Smutny to jest zaiste stan rzeczy, w którym i ta ostatnia przyczyna staje się bodźcem do działania wbrew lepszemu przekonaniu!

Nie mamy nadziei znaleźć mężów zaufania dla każdego powiatu; lecz tego nie powinny nawet domagać się władze rządowe, gdyż jest niepodobnem do wykonania. A nawet i dla pojedyńczych Inspektoratów nie jesteśmy pewni znaleźć mężów zaufania *stałych* w liczbie dostatecznej, tem bardziej, gdy rzadko który z intelli-

gentnych gospodarzy będzie skłonny do obrad z głosem doradczym *z samemi* tylko organami kadastralnemi; bo musimy tu wyznać otwarcie, że nasi obywatele nie mogą pokładać zaufania w te organa, które ich już nieraz obałamuciły, na ich zdanie nie zważały, przy operacjach kadastralnych często ich pomijały, które także nie znają gospodarskich stosunków krajowych, a powiększej części nawet i języka krajowego i t. d.

Wysoki Wydział ma zapewne w aktach swoich nie jeden dowód jak te organa w obronie cyfer swoich ułożonych w biórach, nie tylko strony lecz i wyższe władze w błąd wprowadzały. Te organa dały się już poznać przez wynikłości dotychczasowych swoich operacji; nie będą one chciały, ani nawet będą mogły ocenić przedstawień mężów zaufania.

Z tych to przyczyn podajemy pod rozwagę Wysokiego Wydziału nasz wniosek, aby, jeżeli obrady z mężami zaufania przyjdą do skutku, te obrady (bez różnicy, czy one odnosić się będą, do pojedyńczych Inspektoratów, czy też do całego okręgu administracyjnego krakowskiego) odbywały się w obecności urzędników *nienależących* do personalu kadastralnego, i *jedynie* w Krakowie, a nawet jeżeli być może we Lwowie, gdzie pomoc ze strony Wysokiego Wydziału byłaby najłatwiejszą. Gdyby te obrady miały się odbywać w Krakowie, wtedy prosimy, aby przy nich był obecnym delegowany Członek Wydziału krajowego, któryby zarazem mógł być jednym z mężów zaufania, i wesprzeć innych wiadomościami jako też i materjałami nagromadzonemi w aktach Wysokiego Wydziału. Do obrad we Lwowie lub w Krakowie mogliby być przeznaczeni mężowie zaufania jedni *stali* na cały czas trwania prac, inni zaś mogliby być powoływani w miarę potrzeby do spraw odnoszących się do pojedyńczych okręgów Inspektorackich. Pierwsi powinniby być *jak najlepiej obeznani z przepisami i całym mechanizmem* tej sztucznej sprawy; drudzy zaś przynosiliby znajomości faktyczne lokalnych stosunków. Tym sposobem *uzupełniłyby się ich obopólne wiadomości i byłaby nadzieja, iż potrafią przynajmniej obronić się przeciw możliwym obałamucaniom.*

Być może, iż między mężami zaufania których zaproponujemy, będą ludzie zdolni, którzy jednak nie będą w stanie oddać się tej sprawie bez wynagrodzenia, przynajmniej takiego, które mogłoby pokryć ich wydatki; raczy więc Wysoki Wydział już naprzód zastanowić się nad tem, czy i jakiemi djetami tych ludzi możnaby honorować.

Upraszamy także najusilniej, aby Wysoki Wydział nie usta-

wał w przedstawieniach swoich, że kadaster przeprowadzający się teraz w Galicji jest sztucznym i złym, i że żadne poprawki nie zrobią go sprawiedliwym; że przeto powinien być usuniętym: — a jeżeli słuszne żądanie usunięcia tego kadastru nie może być osiągniętem, niech będą przedsięwzięte takie środki, które dają przynajmniej prawdopodobieństwo możności zbliżenia tego kadastru do rzeczywistości, a temi środkami są:

1mo. Mianowanie nowych organów kadastralnych takich, jakich mieć chce §. 10 Patentu z d. 23 grudnia 1817 i Najwyższa uchwała z d. 7 lutego 1861 r., więc krajowców, znających język krajowy i dokładnie obeznanych ze stosunkami gospodarskiemi tego dystryktu, dla którego są ustanowieni. Bo daremne będą pisaniny i poprawki i narady, jeżeli jakby na przekor zdrowemu rozsądkowi i przytoczonym Najwyższym postanowieniom, operacje szacunkowe wykonywane będą przez organa niezdolne, bo nieznające ani języka rkajowego, ani stosunków lokalnych,— jak to się działo i jeszcze się dzieje; bo nawet teraz, gdy Ministerstwo przekonało się, że w operacjach są błędy i znaczne, i nakazało je poprawiać, to (rzecz prawdziwie nie do uwierzenia, gdyby niestety nie była prawdziwą!) przeprowadzenie nakazanych poprawek pozostawiono po większej części tym samym organom, które porobiły błędy, jakby niemożna przewidzieć, iż te organa nie zechcą przyznać się do błędów lecz obstaną przy swojem. Sprowadzono zaś kilku nowych urzędników z Czech, a kilku także obcokrajowych z wschodniej części Galicji, a ci wszyscy są tacy sami jak dawniejsi, również nie znający stosunków lokalnych i przywykli nie dochodzić rzeczywistego stanu rzeczy, lecz pisać cyfry podług pewnej modły w biórach ułożonej.

2do. Aby mężom zaufania dano głos, nie tylko w niektórych lecz we wszystkich sprawach kadastru, bo wszystkię są z sobą w ścisłym związku,— i aby ten głos był decydującym, bo inaczej skutków nie osiągnie. Sprawami zaś kadastru aby kierowała komisja krajowa jedna dla całego kraju, złożona z ludzi znających dokładnie stosunki gospodarskie kraju, a obranych w połowie przez Wysoki Wydział.

3tio. Aby najważniejsza operacja zbierania cen kupna i dzierżaw, redukowania tych cen w stosunku do cen zboża z roku 1824 i użycia tych dat do sumarycznego korygowania rezultatów szacunku kadastralnego dokładnie była normowaną, i specjalnie powierzoną ludziom znającym stosunki krajowe i lokalne.

Nakoniec prosimy Wysokiego Wydzialu, aby raczył udzielić nam kopji tych u niego znajdujących się aktów, które mogłyby

nam być potrzebne w sprawie szacunku gruntów w naszym okręgu administracyjnym, a szczególnie kopją relacji, którą p. Krzeczunowicz Kornel zapewnie przedłożył Wys. Wydziałowi po odbytem w lecie b. r. rewidowaniu aktów kadastralnych w Krakowie.

W sprawozdaniach z posiedzeń Komitetu naszego towarzystwa, w dzisiejszym numerze *Dziennika* zamieszczonych, jednym z najważniejszych przedmiotów jest niewątpliwie sprawa Kadastru. Każdemu wiadomo, iż celem tej czynności jest ustanowienie podstawy do wymierzenia podatku gruntowego, a tą podstawą jest czysty dochód wedle cen produktów i robocizny z roku 1824 obliczony. Ważnem przeto być musi dla każdego, aby obliczenie to oparte było na słuszności, a tem samem nie stało się powodem uciążliwego dlań opodatkowania. Nie przeczymy, iż przepisy wedle których odbywa się oszacowanie kadastralne czystego dochodu gruntowego bardzo są zawikłane, wszelako obeznanie się z niemi o ile można dokładne nie jest rzeczą niepodobną, a niezaprzeczenie konieczną. Przedmiot ten gruntownie jest opracowany i wszechstronnie a praktycznie wyjaśniony w kilku ważnych broszurach Członka Wydziału krajowego p. Kornela Krzeczunowicza, któreby się znajdować powinny w ręku każdego właściciela majętności ziemskiej: do nich więc odsyłamy wszystkich, których ta sprawa dotyczy *). Pragnąc zaś i z naszej strony przyczynić się do jej wyjaśnienia, podamy w treści lub dosłownem tłomaczeniu do-

---

*) Broszury pana Krzeczunowicza, do nabycia w biórze naszego towarzystwa, są następujące:

a) Rzecz o Kadastrze. 50 cent.

b) Über die Regierungs-Vorlage betreffend die Revision des stabilen Grundsteuer-Katasters in Österreich, nebst einem Anhange über die Grundertrags-Schätzung in Galizien.

c) Der Bericht des Finanzausschusses im Hause der Abgeordneten über die Regierungsvorlage wegen Revision des Grundsteurkatasters.

d) Die Benützung der Verkehrspreise der Realitäten zur Vertheilung der Realsteuer auf die Kronländer in Oesterreich.

(Broszury pod *b*, *c*, *d* sprzedają się wszystkie trzy razem za 1 złr. 50 c.)

Jest również do nabycia broszura p. *Józefa Marsa* „Uwagi nad czynnościami kadastralnemi, dla użytku mających zakładać rekursa od ostatecznych wyroków wypośrodkowanego dochodu z gruntu, łąk, lasów i domów.“ cena 20 cent.

datkowe rozporządzenia odnoszące się do szacunku kadastralnego, w nowszych czasach wydane.

Treść rozporządzenia Ministerstwa Finansów

z dnia 15 maja 1861, N. 2250, zawierającego postanowienia bezpośredniej kommissji podatkowej *(Immediat Commission zur Reform der direkten Steuern)*,

zatwierdzone przez NPana pismem gabinetowem z d. 7 lutego 1861.

Wstęp. Ministerium nie może popierać uchwały Sejmu Galicyjskiego, aby czynności kadastralne zostały wstrzymane; gdyżby się dotychczasowe roboty pomiaru i oszacowania przestarzały i dlatego powiększej części stały nieużyteczne, a powtóre, iż nie jest w położeniu zatrudnić gdzieindziej urzędników kadastralnych; nie wiadomo zresztą czy i jakie zmiany będą przez przyszły sejm proponowane i czy możebność ich zostanie uznana.

Gdy natomiast potrzebne zmiany w instrukcji przedstawione zostały przez bezpośrednią kommissją, w której zasiadał także członek byłego Wydziału Stanowego, a NPan polecił, aby w tych krajach gdzie się właśnie czynności kadastralne odbywają, poprawki te zostały zaprowadzone; stosownie przeto do tego postanowienia, o ile na to stadium szacunku kadastralnego *(Stand der kad. Schätzung)* pozwala, mają być te poprawki zastosowane, z pozostawieniem w swej mocy dotychczasowej instrukcji, o ile ta przez te poprawki nie została zmienioną, mianowicie też urzędnicy szacujący nie według swego indywidualnego zapatrywania się na lepszą metodę gospodarstwa, ale odpowiednio do faktycznych, gminnych stosunków *(gemeindeüblichen Verhältnisse)* mają szacować.

I. Przy zastosowaniu taryfy krajowej cen do pojedynczych gmin, trzeba mieć wzgląd na przeciętne ceny targowe jednego z ostatniego okresu wybranego roku, w ten sposób, aby najwyższych cen taryfy nie przekroczyć. Ponieważ jednak w zachodniej Galicji szacunek dochodu już jest w stadium reklamacji, a obranie roku normalnego dla Galicji wschodniej z nowszej epoki musiałoby sprowadzić nierówny rozdział podatku w tym kraju koronnym, więc mają być przyjęte ceny z r. 1824, z tym dodatkiem, aby przy zastósowaniu krajowej taryfy cen, mieć wzgląd na zmie-

niony od roku 1824 wzajemny stosunek pomiędzy cenami ziemiopłodów, równie jak na teraźniejsze stosunki odbytu na takowe dla każdej gminy.

II. Kadaster podatkowy ma być na przyszłość zgodny z księgami gruntowemi określającemi własność. W Galicji, co do małej posiadłości, pozostawia się to na później. Do onego czasu utrzymuje się zasada, iż organa szacunkowe mają się trzymać faktycznego stanu posiadania i nie wdawać się w żadne rozsądzanie stosunków prawnych w tej mierze.

III. Do szacowania winni być użyci krajowcy *(Landeskinder)* obeznani z językiem i ze stosunkami gospodarskiemi. W Galicji nie da się to zastosować bez uszczerbku w biegu będących czynności, a zresztą i obcokrajowi przez wiele lat tu zatrudnieni już się dostatecznie ze stosunkami gospodarskiemi kraju obeznali; a prócz tego wydane zostało polecenie przez Jeneralną Dyrekcją kadastralną, aby komisarzom szacunkowym nieposiadającym języka krajowego dodawano posiadających go adjunktów. Zresztą interesowani zabezpieczeni są przeciw przeciążeniu nietylko prawem reklamowania, ale nadto większym odtąd współudziałem we wszystkich czynnościach.

IV. Oznaczenie rodzajów kultury, klasyfikacja i klasowanie ma się na przyszłość wykonywać przez komisarzy szacunkowych wspólnie z wydziałem gminnym. Gdzie w Galicji w której gminie czynność ta przygotowawcza nie została dopełnioną przez Wydziały gminne, tam poprawka niniejsza ma być zastosowana.

V. Jeżeli wydział gminny i komisarz szacunkowy różnią się co do oznaczenia kultury i klasyfikacji, tam rozstrzyga Inspektor po sprawdzeniu rzeczy na miejscu, z uwzględnieniem wszakże opinji mężów zaufania wybranych przez Wydział powiatowy. To się nie stosuje do dopełnionego już oznaczenia kultury i klasyfikacji, gdy bez tego przysłuża gminom prawo reklamacji przeciw tym czynościom; gdzieby jednakże przy takich reklamacjach komisarz reklamacyjny nie zgadzał się z Wydziałem gminnym, tam rozpoznaje rzecz Inspektor z przywołaniem wspomnianych mężów zaufania, a rozstrzyga ostatecznie władza do tego w ogóle kompetentna.

Gdzie zaś te czynności przedwstępne jeszcze nie zostały dokonane, tam postępować według wskazanego przepisu, a więc w razie różności zdania, wtenczas dopiero przystępować do klasowania, kiedy już w tej mierze Inspektor rozstrzygnął.

Ponieważ mężowie zaufania, o których była mowa, i w dal-

szych stadiach czynności powołani będą do współdziałania, a Wydziały powiatowe dotąd nie są uorganizowane, poleca się przeto Namiestnictwu Galicyjskiemu zawezwać Wydział sejmowy, aby dla każdego politycznego powiatu tej prowincji wyznaczył mężów zaufania z pośród właścicieli dóbr, którzy mają atentować Inspektorowi w pomienionych wyżej czynnościach.

Tak ci mężowie zaufania jak i Wydziały gromadzkie mają tylko głos doradczy, który jednakże organa szacunkowe i władze należycie uwzględniać winny. Mianowicie komisarz szacunkowy jest obowiązanym, do każdej ważniejszej czynności szacowania i reklamacyjnego dochodzenia powołać Wydział gromadzki i właściciela dóbr lub jego zastępcę, ich uwagi i opinije oceniać, ustnie wniesione w operacie zamieścić, a pisemne do niego dołączyć.

Jeżeli w czasie właściwym wezwani mężowie zaufania powiatowi na dzień i miejsce naznaczone nie stawią się, czynność zamierzona i bez nich prowadzoną będzie.

VI. Przy ustanawianiu mięszanych gatunków kultury służy za zasadę, iż podrzędna *(untergeordnete)* kultura ma obejmować najmniej $^1/_4$ część powierzchni; równie że przy ustanawianiu kultur przemiennych *(Wechselkulturen)* tryb gospodarstwa gminy *(gemeindeübliche Benutzungsart)* ma służyć za normę. We wszystkich gminach gdzie jeszcze ustanowienie gatunków kultury nie zostało ukończone, ma się postępować według tego przepisu. Gdzie to już dopełnione, nie ma powodu na nowo rozpoczynać, każdemu jednak wolno przeciw ustanowieniu gatunków kultury reklamować.

Przy reklamacjach przeciw klasyfikacji starać się jak najmniej ile możności klas tworzyć.

VII. Gminy winny na swój koszt:

a) Wykazy klas *(Klassenauszüge)* sporządzać, które komisarz szacunkowy sprawdzi.

b) Protokóły parcellowe i indywidualne arkusze posiadłości, co do faktycznego posiadania, uregulować, a w arkusze posiadłości wpisać klasowanie gruntów.

Ponieważ czynność ad *a)* już się w Galicji odbywa, więc to postanowienie odpada, przeciwnie ustęp *b)* jako czynność przygotowawcza do reklamacji indywidualnych ma być przeprowadzony.

VIII. Wydział gminny ma podać fassją względem zwykłej w gminie *(gemeindeüblich)* rotacji płodów, względem potrzeby nasienia i rocznego plonu każdej klasy kultury, według formularza. Komisarz szacunkowy dostarczy potrzebnych do tego druków, udzieli informacji i naznaczy stosowny termin do wykonania; w swoim

czasie sprawdzi fasją wedle zebranych dat i przekonania się na miejscu, a rezultat tego sprawozdania przedłoży Wydziałowi gminnemu i odnośnie do jego uwag wedle §. V postąpi. Całą tę czynność na odwrotnej stronie fasji zapisze.

Jeżeliby w Galicji dochodzenie plonów *(Naturalertrag)* nie było jeszcze w dotychczasowej protokólarnej formie w pojedynczych gminach przeprowadzone, to te nowe postanowienia mają być zastosowane.

IX. W razie różności zdań między Wydziałem gminnym a dziedzicem dóbr, co do porównawczego zestawienia wzajemnego sąsiedniego stosunku przychodów *(Gränzausgleichung)*, rozstrzyga Inspektor z przyzwaniem mężów zaufania w §. V. wzmiankowanych. Ciż mężowie zaufania mają współdziałać przy zestawieniu takichże wzajemnych porównawczych stosunków na granicach prowincji i inspektoratów. W razie różności żdań między sąsiedniemi inspektorami, rozstrzyga Nadinspektor, po zbadaniu stanu rzeczy na miejscu.

Gdzie jeszcze to porównanie stosunków pogranicznych nie jest dopełnione, albo może się okazać potrzebnem przy reklamacjach, tam postępować wedle niniejszych przepisów; w każdym razie zaś stanowczo ustanowione cyfry czystego dochodu, winny być przedłożone protokolarnie Wydziałom gminnym ze wszystkiemi czynnikami z których wynikły, i zażądana ich opinja, która ma być dokładnie ocenioną.

X. Lasy, w których ani dochód ze sprzedaży ani z ubocznych pożytków nie jest możebny, co się mianowicie odnosi do lasów pierwotnych *(Urwälder)*, uważane być winny za nieużytki, a o tyle tylko stanowią przedmiot oszacowania, iż naturalny w nich przyrost drzewa ma być wyrachowany podług instrukcji ale bez obliczenia wartości, i utrzymywany w naoczności (ewidencji) aż do owego terminu w ktorymby lasy te zaczęły rzeczywiście dochód przynosić. Z drugiej strony, istniejące w takich lasach uboczne pożytki mają być z należytem uwzględnieniem wszelkich stosunków miejscowych obliczone.

W lasach, gdzie z powodu niekorzystnego położenia albo braku odbytu tylko mała część drzewa rębnego może być zużytkowaną, tylko tę do zużytkowania możliwą ilość drzewa za naturalną produkcją *(Naturalertrag)* całego lasu przyjąć należy, i na tej podstawie czysty dochód z morga stosunkowo obliczyć. Wszelako w tym razie brak odbytu nie może pochodzić ani z wysokości cen przez właściciela lasu wymaganych, ani też być wtenczas uwzględnionym, jeżeli się nastręcza możność wyrabiania

węgli, potaszu, lub zaprowadzenia innych konsumujących drzewo przedsiębiorstw.

Ponieważ szacowanie dochodów w Galicji wschodniej jeszcze się odbywa, przeto c. k. krajowa Dyrekcja skarbowa wykonanie tych postanowień natychmiast w życie wprowadzić winna.

XI. Względem krajowej taryfy cen produktów, robocizny i przykupna różnego, jako też zamieszczenia gmin w różne klasy cen *(Preisstufen)* ma się naradzać Inspektor z mężami zaufania w §. V wymienionemi.

Ponieważ czynność ustanowienia taryfy krajowej cen już została ukończoną, przeto postanowienia te odnoszą się tylko do rozdziału gmin na odpowiednie pod tym względem klasy. Tym celem komisarze szacunkowi razem z wydziałami gminnemi naradzać się mają względem tego zastosowania cen do pojedyńczych gmin grupami, z uwzględnieniem §. I, i przedstawić rezultat Inspektorowi. Ten zaś po wysłuchaniu przydanych mu mężów zaufania, ostatecznie rozstrzyga.

XII. Instrukcją przepisane dochodzenie wszystkich czynników kosztów kultury *(materiellen Kulturaufwandes)*, robocizny ręcznej i ciągłej, materjałów i płodów natury ma dopełniać jak dotąd komisarz szacunkowy, ale nie w każdej poszczególnie gminie, tylko gruppami gmin *(Gemeindegruppen)*. Jeżeli w których gminach jego okręgu wielka pod tym względem z innemi gminami zachodzi różnica, to przedsięweźmie wyjątkowe dochodzenie razem z Wydziałem i takowe zanotuje.— Przy tych czynnościach, oprócz dotychczasowych czynników, mają być uwzględnione krótsze dnie zimowe i podwójne święta w Galicji, stosunkowa wartość roboty końmi i wołami *(die relative Verwendbarkeit der Pferde-und Ochsen-Bezüge)*, koszta utrzymania budynków gospodarskich, wydatki na dozór lasowy, z wyjątkiem jednakże leśnotechnicznych indywiduów, nakładanie i wyładowywanie gnoju, nareszcie koszt sprawiania narzędzi rolnych z uwzględnieniem czasu ich trwania.

Wymienione dochodzenia służą jedynie za potrzebne data, na których podstawie mają być ułożone szemata kosztów do strącenia z dochodu ryczałtowego, wedle formularza 2, tak co do zboża jak i co do łąk.

Szemat ten *(Abzugsschema)* nie będzie zastosowany do pól ornych w tych gospodarstwach, gdzie wchodzą w rotacją płody okopowe albo rośliny pastewne, ani też do upraw przemiennych *(Wechselkulturen)*, ani do gruntu lasowego lub wyrębów trzci-

nowych. Dla tych koszta kultury mają być wyliczone wedle instrukcji szacunkowej, z zachowaniem innych postanowień niniejszego rozporządzenia. Pastwiska i mięszane kultury mają być pod tym względem uważane na równi z kulturami pojedyńczemi, z któremi przy dochodzeniu plonów zostały porównane (paryfikowane.) Dla każdego dystryktu mającego jednakowe stosunki ekonomiczne ustanawia się oddzielny szemat kosztów. Te zaś stosunki ekonomiczne uważają się za jednakowe, gdzie przy takich samych plonach zboża i sprzętach z łąk, takie same też są i koszta kultury. — Według dat dostarczonych przez komisarzy szacunkowych utworzy dyrektor w całym inspektoracie potrzebną liczbę dystryktów i dla każdego ułoży szemat kosztów.

Każdy szemat ma obejmować koszta do potrącenia oznaczone na procenta, w pozycjach minimum i maximum, w granicach instrukcji, tak dla pól ornych jak i łąk z potrzebną liczbą pozycji pośrednich.

Projekt szematu dla każdego dystryktu przedkłada inspektor szacunkowy protokolarnie mężom zaufania (§. V), spostrzeżenia ich należycie ocenia i ze swojem zdaniem krajowej Dyrekcji finansowej przedstawia. Ta stanowi w tej mierze ostatecznie z powołaniem z głosem doradczym mężów zaufania, jeżeli jej takich przyda Wydział sejmowy z pomiędzy właścicieli dóbr. Szemata takie zastosowuje komisarz szacunkowy przy swych czynnościach, wolno mu jednak (w wypadkach bliżej w tej instrukcji określonych) stopę procentu podnieść lub zniżyć. Po za granice instrukcją szacunkową (dawną) oznaczone wolno jednak komisarzowi szacunkowemu podnieść lub zniżyć tylko 5%, a Inspektorowi o 10%.

W Galicji dotychczas przeprowadzone wyrachowanie kosztów kultury może być uzupełnione *(ergänzt)*, a w nowych czynności według niniejszych rozporządzeń postępować.

XIII. Nic się niezmienia co do sporządzenia i sprawdzenia elaboratów szacunkowych. Tylko przy układaniu wykazów całego kraju, Dyrekcja finansowa krajowa ma przyzwać mężów zaufania w §. XII wzmiankowanych.

XIV. Po stanowczem rozstrzygnięciu względem czynności szacunkowych w całym kraju, elaborata szacunkowe mają być doręczone gminom w odpisie za poświadczeniem, co posłuży do reklamacji gminnych.

Gminy przystępują wtedy do wyrachowania czystego dochodu każdej po szczególe parcelli klasami, wciągają czysty dochód do arkuszy posiadłości, układają wykaz summaryczny, i takie

uzupełnione i wedle §. VII sprawdzone indywidualne arkusze doręczą każdemu właścicielowi, co posłuży do rozpoczęcia reklamacji indywidualnych.

Na przyszłość reklamacje gminne i indywidualne nie osobno ale razem mają się odbywać, chybaby Jeneralna Dyrekcja kadastralna inaczej w tej mierze postanowiła.

Nie tylko gminy ale i właściciele dóbr mogą zanosić reklamacje gminne, a więc reklamować przeciw wszystkim czynnikom i wypadkom wyrachowania dochodu, równie jak przeciw stopie zastosowanej do potrącenia kosztów. Tym celem mają prawo przejrzeć wszystkie szczegółowe akta czynności na których się opiera elaborat szacunkowy, albo je też na własny koszt odpisać.

Indywidualne reklamacje, jak dotąd, ograniczają się na stosunki posiadania, rozległość powierzchni, gatunek kultury i klasę poszczególnych parcelli.

Krajowa Dyrekcja finansowa ma się starać, aby te rozporządzenia nie tylko w krajowym dzienniku praw były umieszczone, ale nadto przez urzędy powiatowe należycie publikowane.

Słowo o Chemii Agronomicznej.

O pożytku wypływającym z chemii dla gospodarstwa wiejskiego dzisiaj już nikt nie wątpi, a przynajmniej nikt go jawnie nie zaprzecza. Zdawałoby się więc, że gospodarze chcący zasłużyć na imie racjonalnych i postępowych, albo się z chemią już obeznali, albo z nią obeznać się usiłują. Takby się zdawało; ale tak nie jest. Kiedy o chemii i tyle i tak głośno mówiono, a działo się to gdy właśnie Liebig wystąpił i po głowach słuchających jak w trybunale huczało,— wówczas nie jeden, jakby odurzony, pomyślał sobie: wielka to nauka i ważna, lecz nie mnie przyjść do niej. Chemiczne postępy nie ustały; ale o chemii przed publicznością agronomiczną wkrótce już nie tyle mówiono, a ta po dawnemu, pilnując swojego, poprzestała na tem co wiedziała, i nie nauczywszy się chemii, gospodaruje po dziśdzień po swojemu: *Jak kto może, ziemię orze.*

Nie nauczyła się publiczność agronomiczna chemii: bo do całego jej ogromu ani przystępować śmiała, ani przystępować nawet mogła. Wprawdzie Towarzystwo gospodarskie galicyjskie wydało bardzo pożyteczny katechizm Johnstona w polskiem tłómaczeniu,

który to tylko traktuje, co z krainy chemii agronoma jako takiego obchodzić może; wprawdzie ten katechizm jest jasno i po mistrzowsku napisany, ale pismo nie jest jeszcze dostatecznem, aby się z niego nauczyć jak chemii w ogólności tak i chemii agronomicznej w szczególności. Potrzeba laboratorium.

Laboratorium chemiczne dla gospodarzy byłoby już bez wątpienia stanęło, gdyby go ci szczerze byli zapragnęli. Lecz działo i dzieje się inaczej. — Żaden gospodarz praktyczny nie pragnie laboratorium, bo sądzi, że się z niego niczego nie nauczy, nauczyć nie potrafi. Jest w tem, sądzę, wiele racji.

Dla gospodarza potrzeba praktycznego laboratorium, a to praktycznego właśnie ze względu na gospodarza.

Jeśli słusznie a nawet sprawiedliwie idzie o to, aby chemia agronomiczna niczego nie zawierała w sobie, co się nie tyczy składu i rozkładu roli, co się nie tyczy składu i rozkładu roślin i zwierząt, także ich produktów, co się nie tyczy składu i rozkładu powietrza i wody: jeżeli o to słusznie idzie, toć i o to tak samo iść musi, aby agronoma w laboratorium chemicznem, dla niego przeznaczonem, nie kierowano na chemika analizatora, ale aby go jedynie obznajmiono z analizą, jakiej można dokonać bez aparatów i ważek do celów naukowych służących, podobnie jak Jasniger (zobacz tłómaczenie polskie Grossa) czynił ze zbożami.

Rolnik aż do ostatecznych żywiołów analizą przebijać się nie potrzebuje. Na co mu się przyda jako agronomowi sposób pozyskiwania kwasorodu czy tam tlenu; na co gazu węglowego; na co pierwiastku wapna (*calcium*), lub gliny (*aluminium*)? Czy niedosyć pokazać już gotowe te i inne ciała, nawet złożone, jak np. kwas węglowy, węglan wapna (wapno po prostu), kwas siarkowy, siarkan wapna (gips) *) i t. p. i t. d.?

Aby krótko powiedzieć: dla gospodarza gospodarskiego metodu potrzeba, więc łatwego zawiązania i rozwiązania, prędkiego i łatwego dojścia do końca.

Laboratorium, jakiego praktyczny gospodarz wymaga, może urządzić każda apteka z wcale małym kosztem. A niechaj się znajdzie napisana stosownie chemia agronomiczna, t. j. napisana w porządku praktyczno-dydaktycznym, że się tak wyrażę, a każdy aptekarz nauczy gospodarza wnet chemii agronomicznej.

---

*) Przyda się jednakże bardzo gospodarzowi wiedzieć, jak można zrobić gips z wapna i kwasu siarkowego.

Za wzór do chemii, o jakiej właśniews pomnieliśmy, może służyć mutatis mutandis t. j. za dopełnieniem potrzebnej zmiany, katechizm Johnstona, katechizm który (dodaję to wyraźnie) może służyć za wzór co do jasnego i dokładnego wysłowienia, bez żadnych chociażby najmniejszych zmian.

W. B. P.

Aforyzmy gospodarskie.

Nie jeden się skarży, że perjodyczne gospodarcze pisma nie wiele pożytku krajowi przynoszą. Przyznaję, że wpływ ich jest bardzo powolnym; lecz zkąd to pochodzi? Oto ztąd, że mało znajdują uważnych i roztrząsających czytelników; a powtóre z tąd, że prawie żadnych nie znachodzą czytelników, którzyby znali gospodarstwo wiejskie wedle dzisiejszego stanu nauki, choćby tylko z dzieła systematycznego, jakiem jest bez wątpienia, abym się na najniewątpliwsze powołał, dzieło Alberta Thaera pod tytułem: *Prawidła racjonalnego wiejskiego gospodarstwa* (Grundsätze der rationelen Landwirthschaft).

Przysłowie mómi: drzyj łyko, pokąd można. Gospodarz doświadczony mówi: uprawiaj rolę w swoim czasie, zasiewaj w porę, nie spóźniaj się z żniwem, nie zachudzaj w jesieni bydła, niezapracowuj młodych koni i t. d. a łyko da ci się drzeć w gospodarstwie bez ustanku.

Na mało się przyda chcieć i gospodarować i panować zarazem. Najlepszym tego dowodem jest miniony czas pańszczyzniany, z którego wielu wyszło ledwie nie jak turecccy święci.

Przysłowie mówi: Mądrej głowie, dość dwie słowie. Staraj się tedy panie gospodarzu o ludzi pojętnych, aby się obejść bez krzyku i wrzawy. Sam też rozkazuj zrozumiale, bo najmędrsza głowa słów głupich nie pojmie.

Czy dla siebie czy dla kogo gospodarujesz, zawsześ powinien pamiętać, żeś synem i sługą ojczyzny, którę dobre gospodarstwo zbogaca, a liche zuboża.

Nikt tyle rolnictwa cenić niepowinien co Polacy, którzy z niego uryśli od morza do morza.

Łatwo było u nas dawnemi czasy a jeszcze łatwiej dawnemi wieki zbogacić się rolnikowi, bo ten pilnując gospodarstwa nie zapomniał i o fabrykacji, zaczem mając samodziałki *) obchodził się bez kupna cudzych towarów, a grosik za zboże, skóry, łój, miód, konie i t. d. składał jeden do drugiego.

Rolnictwo opiera się na doświadczeniu; dla tego starych praktyk nie można odrzucać, bez najdostateczniejszych powodów. Ale doświadczenie samo nie dokonali rolnictwa, przeto potrzeba je oświecać światłem nauki.

Dobra mociora i dobra klacz mogą wyprowadzić gospodarza z biedy. Tak dawno mawiali. I dzisiaj się to na niejednym sprawdzić może, kto chowając trzodę nie pożałuje jej tem czystszego utrzymania, im sama jest niechlujniejszą, gdy jej nie pożałuje czystej wody, czystego powietrza, czasemi soli. i oczywiście dostatecznego pożywienia. I dzisiaj sprawdzi się to na tym, kto chowa konie z zamiłowaniem, a bez niemądrych zamorskich wymysłów.

W. B. P.

ROZMAITOŚCI.

Hodowla jedwabników w Austrji sięga obecnie aż do najbardziej północnych granic (Czechy i Szląsk) i do miejsc tak wysoko położonych, iż dotąd poczytywano za niemożebne aby hodowla morw i jedwabników mogła się w nich stale utrzymywać. Zrobiono doświadczenie, iż przydłuższe nawet zniżenie temperatury aż do + 10° R. w lokalu gdzie się jedwabniki pielęgnuje, nic przedsiębiorstwu temu nieszkodzi. Owszem, coraz bardziej się pokazuje, iż jeżeli tylko zresztą pielęgnowanie i utrzymanie czystości są staranne, w mniej ciepłych okolicach otrzymuje się produkt cenniejszy, tak pod względem cienkości, siły i sprężystości oprzędu, jako też przedewszystkiem pod względem zdrowia jajek gąsienicznych. Dla tego też kierunek w jakim handel tem nasieniem odbywał się poprzednio, zmienił się obecnie w znacznej części, a Włosi i Francuzi udają się o zdrowe nasienie jedwabników nawet już do górnej Austrji, do Czech i Szląska.

---

*) Zob. Sejmowe kazania ks. Piotra Skargi

M. Jawornicki Red. odpow.— Nakł.Red. — W druk. *Czasu* W. Kirchmayera.